

Witold Zapałowski

Nie potrafię nie żyć adwokaturą

Palestra 46/11-12(539-540), 297

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

szy użył sformułowania: Ośrodek Badawczy Adwokatury. Oficjalnie OBA powołała NRA uchwałą z 14 stycznia 1973 r. Został on usytuowany przy NRA pozostawał na jego budżecie i utrzymaniu oraz współpracował z „Palestrą”, która publikowała na swoich łamach cały dorobek OBA. Tak w wielkim skrócie przedstawia się historia powołania OBA. Natomiast zasługi adw. W. Bayera oraz Jego wkład pracy, starałem się w skrócie przedstawić we wspomnieniu pośmiertnym Witolda w „Palestrze” nr 3–4/93 s. 116–119. Dokumentacja jest zawarta w protokołach Prezydium NRA oraz NRA. Dokumentacja OBA również powinna być kompletna. Żyją jeszcze niektórzy członkowie komitetu organizacyjnego, komisji programowej i naukowej OBA – szkoda że nie sięgnięto do ich wspomnień. Sylwetka Witolda byłaby pełniejsza i barwniejsza.

Adw. Edmund Mazur

Nie potrafię nie żyć adwokaturą

Ostatni felieton „Stanie z boku” adw. Stanisława Mikke (nr 9–10 „Palestry”) pobudził we mnie szereg refleksji, z którymi pragnę się podzielić.

Kryzys moralności naszego społeczeństwa po ostatniej wojnie jest źródłem wielu naszych niepowodzeń. Znane jest powojenne twierdzenie, że największym zwycięstwem Hitlera zza grobu jest zdemoralizowanie społeczeństwa polskiego. Niestety, jest to smutna prawda.

W czasie linczu szczecińskiego nie tylko policjanci i dziennikarze zachowali się karygodnie, ale jeszcze bardziej oburzały mnie te środowiska, które zapytywały ludzi czy sprawców oczywistego przestępstwa karać, czy nie karać! Jaka jest nie tylko moralność tych panów, jaka jest świadomość prawna, kiedy sugeruje się społeczeństwu, że przestępstwo może być bezkarne. Rodzą się smutne prognozy dla nas, a „wybrańcy narodu” uczą bezczelnego deptania prawa.

Martwi mnie też zła pogoda dla adwokatury. Trudno mi zrozumieć tych adwokatów, którzy swym postępowaniem „podcinają gałąź, na której siedzą” i „dają wodę na młyn” przeciwnikom adwokatury. Wprawdzie nie żyję już z adwokatury, ale nie potrafię nie żyć adwokaturą.

Adw. Witold Zapalowski